

Trwaj w tym, czego się nauczyłeś

Dzisiaj św. Paweł Apostoł zwraca się do Tymoteusza, swojego ucznia, zachęcając go do trwania w tym, czego się nauczył od niego. A nauka jaką Tymoteusz otrzymał od Pawła nie była prywatnym przekazem osobistych zapatrywań Apostoła, ale była żywym świadectwem tego, czego Paweł doświadczył, zwłaszcza pod Damaszkiem. A wiemy, że tam objawił mu się sam Chrystus: *Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” „Kto jesteś Panie?” – powiedział. A On: „Ja jestem Jezus. Można więc powiedzieć, że Paweł znał Pana Jezusa z samego źródła, czyli od Niego samego: Kto jesteś Panie? Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.* Warto też dodać, że Paweł był gorliwym faryzeuszem, a więc znał dobrze Pisma, które zapowiadały Mesjasza. Nie potrafił jednak uznać, że jest nim Chrystus, jedyny Nauczyciel i Zbawiciel. Tak było aż do momentu olśnienia i nawrócenia, jakie miało miejsce pod Damaszkiem. I to wszystko Paweł starał się Tymoteuszowi przekazać, i zachęcał go usilnie, by w tej nauce trwał. A co z nami? Trwanie w wierze jest także naszym zadaniem życiowym. Opiera się ono na naszej znajomości Pana Jezusa, a właściwie na naszej przyjaźni z Nim. Otrzymaliśmy podstawy wiary od rodziców, przez katechezę, umacniamy ją przez słuchanie słowa Bożego, przez życie sakramentalne. Nasza wiara najbardziej umacnia się przez Komunię Świętą i przez dar miłosierdzia.

[prob.]